

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dziś: Apolinarego B.
Środa: Krystyny P.
Czwartek: Jakóba i Krzysztofa.
Piątek: Anny Matki N. M. P.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.
Zachód 8 8.
Długość dnia godzin... 16 4.
Ubytek 0 39.
Wschód księżyca o godzinie 12 minut 38 r.
Zachód 4 29 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 6.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w nie dziele i święta od 10 do 1 w po

Sobota: Natalii P.
Niedziela: Inocentego P.
Poniedziałek: Marty i Serafiny P.
Wtorek: Abdona M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

We czwartek, d. 28 b. m., odbyła się przejażdżka starszych wychowawców instytucji petersburskich do Peterhofu. O g. 11-ej wychowawcy ze swymi przełożonymi zebrały się w pokojach Cesarskich na dworcu kolejowym, gdzie oczekiwał na nie pociąg nadzwyczajny. Razem z wychowawcami do Peterhofu jeździli: p. o. głównozarządzającego Własna J. C. Mości kancelarja do spraw instytucji Cesarzowej Marji, t. r. A. Zubow, oraz opiekunowie honorowi instytucji. W pokojach Cesarskich wychowawcy powitały J. Kr. M. Królową Grecką, Olę Konstantynównę, która przybyła z Peterhofu w drodze do Pawłowskiej. W Nowym Peterhofie na wychowawcy oczekiwały powozy dworskie, w których młodzież udała się przez park do pałacyku, gdzie znajdowały się już władze i gdzie niebawem w otwartych powozach przybyli J. C. M. Najjaśniejsza Pani i J. C. W. Księżna Edynburska, Marja Aleksandrownia. W pokojach pałacyku zastawiono obiad. Podczas obiadu przygrywała orkiestra wojskowa. Przy wzniesieniu zdrowia J. C. Mości wszystkie wychowawcy wraz z orkiestrą wykonały hymn narodowy ruskim. Po obiedzie J. C. M. i J. C. W. raczyły łaskawie rozmawiać w ogrodzie z wychowawcami oraz przełożonymi i władzą szkolną, poczem wyjechały do Aleksandrii. Wychowawcy zwiedzali następnie park i wielki pałac Piotrowski. W parku uczennice jeździły w powozach dworskich. Wszystkie fontanny były puszczane. O g. 7-ej wychowawcy zannymi byli puszczane. O g. 7-ej wychowawcy zannymi zostały do Aleksandrii, gdzie w obecności Najjaśniejszych Państwa z Najdostojniejszą Rodziną przyjmowano je herbatą. Przy pożegnaniu każda z wychowawców dostała pudełko cukierków. O godz. 11-ej pociągiem nadzwyczajnym uczennice wróciły do Petersburga.

W tym samym dniu J. Kr. M. Królowa Grecka przybyła o g. 11-ej do Pawłowskiej, gdzie powitana była na dworcu przez Jej Najdostojniejszą Rodzinę.

(Praw. wiad.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żeliszawa, jutro Lubomira.
Zgromadzenia: Zgromadzenie ogólne akcjonariuszów kolei iwangrodzko-dąbrowskiej. (Lokal zarządu, Królewska 35—1 po południu.)—Zwyczajne zgromadzenie ogólne uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej kolei terespolskiej. (Biuro zarządu kolei—2 po południu.)—Półroczna sesja urzędu starszych zgromadzenia białoskórników. (Mieszkanie p. Piskorskiego, Bednarska 9—6 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. Nr 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Swiat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Konkursy: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy-Swiat 43—od 3—5-ej po południu.)
Teatry: Letni: dziś „Faworyta” (występ gościnny pp. Aramburo i Polli’ego), jutro „Hrabia René”; — Nowy dziś „Ali-Baba” (1-szy raz), jutro „Ali-Baba”. (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 758 kop. 19. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata skuteczna się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

O ulgi dla ziemian.

Przewidywania nieurodzajów i projektowane środki zaradcze obudziły żywą uwagę ziemianstwa naszego.

W sprawie ulg w wypłacie rat amortyzacyjnych ze strony Towarzystwa kredytowego ziemskiego zabierają pomiędzy innymi głos rolnicy z płockiego.

Nie żądamy rzeczy niepodobnych—mówią oni—wiemy, iż cały fundusz zapasowy Towarzystwa kredytowego ziemskiego wynosi obecnie około 6% emitowanych pożyczek, wiemy nadto, iż połowa przynajmniej rezerwy zaangażowaną jest na zaliczenia różne, na opłacenie w prawnych terminach kuponów od listów zastawnych, udzielanych na dobra zalegające i zagrożone sprzedażą; że więc pozostała rezerwa w kasie w rzeczywistości nie wynosi może w tej chwili całej raty, t. j. około 3½ miliona rubli. Dla tego też uważamy za trudne do wykonania żądanie darowizny dwu, a nawet choćby je-

dnej raty, gdyż projekt darowizny musiałby napotkać na niezwykle trudności, tak pod względem prawnym, jak i finansowym. Wreszcie nie wszyscy rolnicy w równym stopniu klęsk w roku bieżącym doznali. Dla czegoż więc szerszym udzielać ulgi, której bezwzględnie nie potrzebują, tembardziej, iż ofiarą podobnej filantropji padliby przedewszystkiem rolnicy ubożsi, których w roku przyszłym czekać może klęska czy to nieurodzaju, czy zalewu, czy gradobicia, czy wreszcie pożaru, bo Towarzystwo kred. ziemskie, wyczerpawszy fundusze na klęskę ogólną w roku bieżącym, nie byłoby w stanie udzielać ulg szczegółowych, jakie przewiduje § 189 i dalsze ustawy Towarzystwa z r. 1888.

Żądania przeto nasze—kończą ziemianie płocki—są następujące: nie pragniemy ulgi ogólnej w opłacie rat Tow. kred. ziem., ale żądamy, aby przepisy o udzielaniu ulg, zawarte w §§ 189—197 były stosowane jaknajszczodroliwiej, ilekroć stowarzyszeni odpowiednio uczynią podanie. Niech więc ci, którzy stracili w roku bieżącym dużo, uzyskają bez trudności rozłożenie dwóch czy trzech rat najbliższych na lata następne. Ci, co bez ulg obejść się mogą w roku bieżącym, winni się wstrzymać od korzystania z dobrodziejstw, pozostawiając to najuboższemu i najbardziej klęską dotkniętemu.

Podobne głosy dają się słyszeć z innych okolic kraju, szczególnie zaś z garwolińskiego i całej ziemi kaliskiej. W jaki sposób Towarzystwo kredytowe ziemskie wywiąże się z moralnego obowiązku, jaki ciąży na niem wobec nieurodzajów przewidywanych—oto pytanie, na jakie dotychczas niepodobna dać odpowiedzi.

Szczególniej sprawa formalizmu biurowego budzi wśród interesowanych niepokój. To też głos opinii publicznej domaga się natęczywie, aby formalizm, konieczny w warunkach normalnych, wobec wypadków nadzwyczajnych nie był stosowany w całej rozciągłości. Klęska jest tak ogólna, iż choćby przedstawiciele Towarzystwa pracowali dniami i nocą, nie wystarczy im z pewnością czasu na skuteczenie wszystkich rozjazdów, w celu oznaczenia, którzy mianowicie z ziemian zasługują na ulgi wyjątkowe.

W szeregu czynów dokonanych pozostaje nam za-

znaczyć, iż ziemianie z kaliskiego zebrali już pod-

23)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odnaczone na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Któż to jest — zauważył z ironicznym uśmiechem — ów szczęśliwy pan Tadeusz, którego imię kuzyneczka ustawicznie wspomina?

— Ktoś, kogo Kocham bardzo — z promiennym objaśnieniem uśmiechem.

Morski skrzywił się lekko.

— Piękna kobieta i miłość, to rzeczy nieodłączne — zauważył z ironicznym uśmiechem. — Strzeż się jednak, kuzynko, byś skarbu swego w niepowołane nie rzuciła ręce. Wierzę mi, jako doświadczonemu, iż dzisiejsza młodzież, to zepsuci samolubi lub przewrócone głowy.

— Tylko nie Tadeusz — wtrącił Jerzy Kotwicz gorąco. — Pan hrabia, zdaje się...

— Nie zna tej doskonałości — uzupełnił Eustachy Morski lekceważąco. — W rzeczy samej, Pan Bóg ustrzegł mnie od równie wątpliwego zaszczytu, którego, co prawda, nie pragnę wcale.

Pani Opolska, zajęta wprawdzie ustawianiem na bieżącym stoliku przyniesionych przez służącego herbaty i owoców, wyprostowała się teraz ze-

zmarszczką obrażonej dumy na czoło. Terenia uprzedziła ją jednak:

— Mości hrabio—zawołała—dziękuję za tę szczerość wzorową. Panie Jerzy, zechcesz powtórzyć bratu memu, Tadeuszowi, iż hrabia Eustachy Morski, były nasz opiekun, dziękuje Bogu, że go uchronił od tak wątpliwego, jak znajomość swego pupila, zaszczytu.

Niedoszły minister zgłupiał na razie.

— Kuzyneczko—zawołał—przysięgam na honor, iż zapominałem zupełnie...

— Że ja mam brata, a pan pupila — uzupełniła z goryczą. — Rzecz prosta, Tadeusz nie jest przecież wyścigowcem, ani...

— Ależ nie, zapominałem tylko, że takie nosi imię.

Jerzy Kotwicz przygryzł wargi, z trudnością śmiech tłumiąc, pani Opolska nawet w tym samym celu silniej pochylała głowę. Jedna Terenia tylko, nie zdolna zapanować nad oburzeniem, dumnie pyśkała mierzyła okiem.

— Może państwo pozwolicie na herbatę? — zabrzmiał łagodząco głos gospodyni domu.

Hrabia Morski czuł, że mu pozostać nie wypada.

— Daruj, chère cousine — wyrzekł — mam jednak gości ze stolicy, których na chwilę tylko porzuciłem.

— Ach, więc to oni polowali przedwczoraj — wtrącił Jerzy półgłosem.

Hrabia posłyszał uwagę.

— Tak — przyznał. — A czy wolno wiedzieć, dla czego to pana dziwiło?

— Ubodzy sąsiedzi moi, włościanie, skarżyli się z płaczem, iż pańska jakaś kalwakada, szukając

kaczek widocznie, stratowała i zniszczyła im zboża w stronie rzeki.

— Nieznośni wydrwigrosze — oburzył się Morski. — Kradną, albo skarżą się na domniemane krzywdy.

— A—dodał, spostrzegając się nagle — przepraszam, nie chciałem nikogo dotknąć. Przepraszam, panie... panie Kotwicz.

— Niech się hrabia nie kępuje — zapewnił młody człowiek z pogodą.

Chmura na czoło panny Teresy rosła z każdą chwilą.

— Hrabio Morski, może chociaż filiżankę herbaty? — zaproponowała pani Opolska ceremonjalnie.

— Merci et bon jour chère Hédvige. Pozwól mi się ludzi nadzieją, iż na przyszły raz, zapominając o dawnych urazach, raczysz w hrabi Morskim widzieć krewnego przedewszystkiem. W imię praw, nadanych mi przez tytuł ten, ośmielę się przedstawić ci moich gości, tak, aby nieobecność ich nie potrzebowała skracać drogiej chwili, jakie pragnę spędzić tu niekiedy.

Pocałował ją z rycerską czcią w rękę, a zbliżywszy się do wyprostowanej dumnie panny Teresy, dodał:

— Kuzyneczko, zbudzony ostreimi słowami, był opiekun weźmie sobie za zadanie, by, usunawszy otrzymaną od ciebie dymisję, zaszczytną godność tę pozyskać napowrót. Tymczasem wuj twój i opiekun żegna cię z tem przeświadczeniem, iż w przyszłości nie odmówisz mu twej sympatji.

I skinąwszy z pańska głową Jerzemu, Morski balkon opuścił.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

pisy do kaliskiej dyrekcji szczegółowej, aby ta wystąpiła do dyrekcji głównej z prośbą o wyjątkowe ulgi dla ziemian w roku bieżącym.

K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Nowosti podają krótką notatkę o stanie produkcji krochmalu w Rosji. Dziennik petersburski mniema, że jedną z głównych przyczyn niepomyślnego stanu fabryk krochmalu jest nadprodukcja przetworów kartoflanych, dosięgająca rocznie do 800,000 pudów (krochmal z kartofli). Nadto, jak dotąd, z poważną konkurencją występował wyrób zagraniczny. Dopiero ustanowienie cla (70 kop. w złocie) konkurencję tę uniemożliwiło. Dalsza zatem podwyżka w tym kierunku nie już nie może pomóc produkcji krajowej. Obok krochmalu kartoflanego, w wielu wypadkach używany jest krochmal pszeniczny lub ryżowy. Otóż produkcja tego ostatniego prawie że nie istnieje w Rosji. Teraz, jak się dowiaduje cytowany przez nas dziennik, ministerjum finansów przy rewizji taryfy ogólnej, uznając, że istniejące cło rs. 1 kop. 20 w złocie od puda krochmalu ryżowego stanowi 30% jego wartości, postanowiło dalej już nie podwyższać wzmiankowanego cla, a natomiast rozszerzyć odnośny artykuł taryfy przez włączenie doń maki kartoflanej i arrowrootu, które nie dają się z łatwością odróżnić od niektórych rodzajów krochmalu, a dalej dekstryny oraz krochmalu z różnemi domieszkami.

— Nowa instytucja naczelników ziemskich, utworzona dla gubernij Cesarstwa, zaliezona została według rangi do VI-ej klasy. Każdy z naczelników otrzymywać będzie pensji 2,500 rs.

— W Chełmie obiega pogłoska, że budowa kolei z Chełma do Tomaszowa ma być rozpoczęta jeszcze w r. b. *Gazeta lubelska* jednak zapewnia, iż dotąd prac przygotowawczych jeszcze nie zarządzono.

— W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie, na mocy którego pieniądze, pochodzące ze sprzedaży produktów ogrodu pomologicznego w Warszawie, mają być obracane na potrzeby tegoż ogrodu.

— Zarządzający bankiem włościańskim zawiadomił prezesa warszawskiego oddziału tegoż banku, że projekt ustawy czynności banku ziemskiego w guberniach Królestwa Polskiego już był przedmiotem narad między ministrami finansów, spraw wewnętrznych, majątków skarbowych, oraz generał-gubernatorem warszawskim, że ostateczne zatwierdzenie ustawy nastąpi po wyjaśnieniu przez ministra sprawiedliwości niektórych punktów, dotyczących się hipoteki. P. minister finansów zaś uznał za możliwe, nie czekając na ostateczne zatwierdzenie ustawy, zawiadomił prezesa oddziałów włościańskich banków ziemskich, by już teraz przyjmowali zawiadomienia od sprzedających i kupujących ziemie o dokonanych między nimi pertraktacjach, udzielali interesantom wszelkich objaśnień, zwiedzali ziemie wystawioną na sprzedaż i wogóle przygotowywali tym sposobem materiał do ostatecznych postanowień. Pp. komisarze do spraw włościańskich zostali nadto zawiadomieni, by niezwłocznie przystąpili do wydawania zaświadczeń na prawo nabycia gruntu przy pomocy włościańskiego banku ziemskiego na podstawie instrukcji, zatwierdzonej przez warszawskiego generał-gubernatora. Nadto naczelnicy powiatów otrzymali polecenie, by delegatem ze strony włościańskiego banku ziemskiego w razie potrzeby okazywali pomoc. Rozporządzenie to dotyczy również wójtów gmin i burmistrzów miast.

— W rozkazach do władz wojskowych zostały ogłoszone obowiązujące od dnia 1-go marca r. z. specjalne przepisy o kontroli powołania do służby frontowej niższych stopni zapasowych, pracujących na kolejach w charakterze najemników.

— Według *Cote libre*, kurs akcyj warszawsko-wiedeńskich na giełdzie brukselskiej w dniu 19-ym b. m. podniósł się do 510½. Toż samo pismo zaprzecza doniesieniu, jakoby konwersja obligacji kolei wiedeńskiej nie zyskała zatwierdzenia. Wiadomość ta, jak utrzymuje organ brukselski, jest bezpodstawną. Rada zarządzająca nie ma zamiaru zająć się kwestją konwersji wcześniej, jak we wrześniu.

— Stosownie do przepisów, wydanych przez p. prezydenta m. Warszawy, na straganach w obrębie targów miejskich mięso oraz śledzie sprzedawane być nie mogą. Handel produktami spożywczymi trwać może tylko do godz. 3-ej po południu. Po upływie pół godziny od chwili opuszczenia flagi targowej, właściciele straganów, opóźniający się z uprzątnięciem towaru, będą pociągani do kary pieniężnej, wrazie zaś ponownego przekroczenia przepisu utracą prawo dzierżawy straganu.

— Dla uniknięcia natłoku na skwerze przed zarządem komunikacji na Nowym-Swiecie, tenże zarząd wystąpił do magistratu z wnioskiem o postawienie pewnej liczby ławek na obu stronach alei Jerolimskiej, naprzeciw zabudowań zarządu komunikacji. Magistrat jednak na wniosek powyższy się nie zgodził, gdyż ani ławek, ani funduszu na ten cel w r. b. nie posiada.

— Drewniany budynek dróżniczy w pobliżu szlabanu przy ulicy Pokornej przesunięto na wałach na drugą stronę ulicy. Na opróżnionem miejscu, po stronie dworca, stanie pawilon drewniany, który pomiesci biuro ekspedycji towarów, dotychczasowy bowiem budynek jest zbyt szczupły.

— Ulica Elektoralna na przestrzeni od Białej do placu Bankowego otrzyma nieza długo nowy chodnik.

— Donosiliśmy już, iż w czasie burzy w d. 14-ym b. m. stary kanał na ulicy Długiej zawalił się w kilku miejscach, wskutek czego woda podmyła fundamenta posesji, w której się mieści hotel Drezdeński. Wskutek deszczów wyrwa się rozszerzyła i kanał uległ znaczniejszemu podmuleniu, niż to pierwotnie przypuszczano. Kiedy zaś dokonano naprawy, zapadł się bruk ponownie. Komisja, z p. prezydentem miasta na czele, dokonała w swoim czasie oględzin miejsc zagrożonych i ostatecznie postanowiono zaniechać reparacji starego kanału i pobudować natomiast nowy. Odpowiednie roboty ziemne rozpoczyna się już w dniu jutrzejszym pod kierunkiem inżyniera kanalizacji, p. Sokala. Kanał przeprowadzony będzie od placu Krasińskich, środkiem ulicy Długiej do ulicy Bieleńskiej, przyczem ruch kołowy na czas robót, t. j. około sześciu tygodni wstrzymany zostanie.

— W dniu dzisiejszym rozpoczyna się roboty wodociągowe w dalszym ciągu ulicy Miodowej, to jest do placu Krasińskich. Rury układane będą środkiem placu, bez wstrzymania ruchu kołowego, pod kierunkiem inżyniera kanalizacji p. Preysa.

— Przed kilkoma dniami rozpoczęto budowę kanału na ul. Koziej, poczynając od połączenia z kolektorem C w przedłużeniu ul. Miodowej. Obecnie przeniosły się już roboty ziemne do ulicy Koziej, bardzo wąskiej, wskutek czego budowa musi być prowadzona z nadzwyczajną starannością i ostrożnością. Roboty prowadzone są podobnie jak na uliczkach dzielnicy staromiejskiej sposobem tunelowym, z odkrytymi szachtami. Ten sposób budowy daje pewność, że domy pobliskie nie zostaną narażone na niebezpieczeństwo, jak tego mieliśmy przykład przy budowie kilkudziesięciu tysięcy stóp bieżących kanału w wąskich ulicach staromiejskich. Ze względu jednak na to, że niektóre budowle przy ul. Koziej są stare i w wielu miejscach już porysowane, zarząd kanalizacyjny sporządził dokładny plan wszystkich widocznych w tej chwili rysów, przyczem zwrócił się do władzy miejskiej z prośbą o wyznaczenie komisji, złożonej z budowniczych gubernjalnych, inżynierji miejskiej i władzy policyjnej, któraby protokółami rysunki przez zarząd kancelarii przygotowane stwierdziła. Komisja, o której mowa, zejdzie na grunt w końcu bieżącego tygodnia.

— Od ulicy Wolskiej do Górczewskiej przez obszerną posesję i ogrody, należące do p. Witkowskiego, przeprowadzona będzie nowa ulica. Plan sytuacyjny nowej arterji komunikacyjnej wkrótce przesłany zostanie do zatwierdzenia władzy.

— Strażnik policyjny, Jakub Szyszko, za gorliwość na służbie otrzymał z decyzji p. oberpoliemastra nagrody rs. 10, młodszy zaś dozorca cyrkulu łazienkowskiego, Józef Woźniak, za okazaną odwagę przy zatrzymaniu rozbieganych koni rs. 5.

— Z zapisu s. p. Tekli Świergockiej w r. b. przypada z procentów od kapitału wsparcie dla sześciu biednych wdów po zegarmistrzach, po rs. 73 kop. 18. Magistrat polecił urzędowi starszych, ażeby przedstawił przed 13-ym sierpnia kandydatki, odpowiadające wymaganym warunkom.

— Z liczby domów, zalegających w opłacie raty październikowej 1888 r. i wystawionych na sprzedaż przymusową przez Towarzystwo kredytowe miasta Warszawy, pozostał na dzień dzisiejszy tylko jeden dom, położony przy ulicy Chmielnej, pożyczką Towarzystwa rs. 27,000 obciążony. Wadium od przystępujących do licytacji wymaganiem jest w ilości rs. 5,400. Licytacja rozpocznie się o godzinie 11 rano, w kancelarji reagenta Adolfa Aleksandrowicza, od sumy rs. 40,500. W ogóle w lipcu z domów, wystawionych przez Towarzystwo sprzedano dziesięć. Niewszystkie jednak sprzedaż już dziś uważać można za stanowiące, stosownie bowiem do § 90 ustawy Towarzystwa dozwolonem jest w ciągu dni ośmiu postąpić szacunek wyższy za sprzedaną nieruchomości.

mość przynajmniej o ¼ część od postąpnego na licytacji.

— W nowoprzerobionym budynku frontowym przy warsztatach głównych kolei wiedeńskiej urządzona będzie t. zw. sala ratunkowa, w której, w razie mogącego się wydarzyć w warsztatach przy pracy nieszczęśliwego wypadku, udzielana będzie pierwsza pomoc lekarska.

— Sekretarzem warszawskiej komory składowej na miejsce p. Ciemnałowskiego, uwolnionego na własne żądanie, mianowany został p. Uspiński, urzędnik moskiewskiej komory celnej.

— Generał adjutant Sofiano w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

— Dyrektor departamentu dochodów niestających w ministerjum finansów, r. t. Jermolow, wyjechał do Lublina.

— Kamerjunker dworu, margrabia Wielopolski, przyjechał ze Skierniewic.

— W ostatnich czasach powstawać zaczęły w naszym kraju szkoły t. zw. miejskie, według ustawy z r. 1872-go. Mają one na celu średnie wykształcenie młodzieży, do wyższych zakładów naukowych nie pretendującej. Z uwagi na doniosłe szkół tych znaczenie, tudzież z powodu, iż mimo łatwości w ich zakładaniu, szkół takich mamy jeszcze bardzo mało, redakcja naszego pisma zwróciła się do swoich korespondentów z szeregiem pytań, mających na widoku rozpowszechnienie informacji o szkołach miejskich. Odpowiedzi na kwestjonariusz, po opracowaniu ich przez specjalistę, będą w naszym piśmie ogłoszone.

— Konkurs strzelniczy.

Sezon ogórkowy daje się we znaki i konkursowi strzelniczemu, gdyż wielu strzelców poświęciło laury konkursowe dla wycieczek zamiejskich.

W dniu wczorajszym do konkursu stanął jeden tylko p. N., który wystrzelił trzy serie pistoletowe. Konkurs sztucerowy uległ przerwie.

W dniu dzisiejszym obowiązek deżurnego pełnić będzie br. Michał Romiszowski.

— W sprawie spirytusu.

W nr. 197 pisma naszego zamieściliśmy wzmiankę, iż ministerjum finansów rozpatruje obecnie ustawę wódezaną, i że wkrótce ma się odbyć szereg posiedzeń, na które w charakterze znawców będą powołani fabrykanci oraz znaczniejsi producenci.

Korzystając ze sposobności, przemysłowcy tutejszy, p. Maksymilian Luxemburg, rzęca myśl, ażeby fabrykanci, używający do swoich wyrobów spirytusu, wystąpili ze zbiorową prośbą do ministerjum o zniesienie akcyzy od spirytusu, używanego do celów przemysłowych, jak to się często zdarza zagranicą. Projektodawca wyraża przekonanie, iż podanie mogłoby być przyjęte przez sfery właściwe przychylnie.

Dochodów swoich rząd nie uszczupli, gdyż może podnieść akcyzę od spirytusu, przeznaczonego do picia, kontrola zaś nad spirytusem, używanym w celach fabrycznych, jest łatwą, ponieważ służba akcyzowa może spirytus w gorzelniach denaturalizować t. j. uczynić niezdatnym do picia, jak się to czyni np. w Niemczech.

Sprawa ta, zdaniem wnioskodawcy, jest nader ważną dla naszego przemysłu, który w ostatnich czasach coraz bardziej się rozwija, lecz w drożyznie spirytusu znajduje ważną tamę.

Przeważna część wyrobów zagranicznych, pomimo dość wysokiego cla wchodowego, z tego jedynie powodu ruguje z handlu nasze fabrykaty, iż różnica w cenie jest nader znaczna; mianowicie fabrykanoci tutejsi placą za wiadro, czyli za 12,3 litrów, rs. 10 kop. 58, co za granicą kosztuje marek 3,07, licząc zaś markę według kursu bieżącego (48,42) stanowi rs. 1 kop. 48.

Różnica na jednym wiadrze wynosi więc rs. 9 kop. 10.

W końcu p. L. zwraca się do zarządu muzeum przemysłu i rolnictwa, z wezwaniem do zajęcia się sprawą, obchodzącą ogół przemysłowców naszych.

— Echa zamachu.

Głos nasz, zamieszczony w niedzielnym numerze *Kurjera* w sprawie zamachu na kasę zjednoczenia pracowników kolei terespolskiej, nie przebrzmiał bez echa.

Pracownicy kolei terespolskiej wystąpili bowiem z podaniem do zarządu kasy, wybieralnego z grona uczestników, prosząc o wyjaśnienie:

Czy zarząd wie o petycji pp. S., H. i N., podanej do ministerjum o zamknięcie kasy emerytalnej; czy solidaryzuje się z nimi, czy też potępia ich wystąpienie;

wreszcie, czy przedsięwziął środki zaradcze i jakie mianowicie?

Zbiorowe podanie, o którym mowa, opatrzone

